

„Studia Sandomierskie” 32 (2025), s. 39–66

ISSN 0208-7626

Ks. Szczepan Kowalik

 <https://orcid.org/0000-0002-2713-0222>

szczepan.kowalik@upjp2.edu.pl

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Wizytacje kanoniczne w diecezji sandomierskiej w latach II wojny światowej

 <https://doi.org/10.15633/sts.3203>

Wizytacje kanoniczne w diecezji sandomierskiej w latach II wojny światowej

Abstrakt

W latach II wojny światowej na terenach diecezji sandomierskiej okupowanych przez Niemców prowadzono wizytacje kanoniczne. Był to objazd diecezji wymagany przez prawo kościelne. Biskup odwiedzał poszczególne parafie, sprawdzając stan kościołów i budynków parafialnych oraz prawidłowość prowadzenia kancelarii. Wizytacje dostarczały również informacji dotyczących życia religijnego. Pomimo różnych administracyjnych ograniczeń działalności Kościoła wprowadzonych przez niemieckie władze okupacyjne wizytacje kanoniczne w diecezji sandomierskiej odbywały się bez większych przeszkód. Ograniczono jednak ich uroczysty charakter, niekiedy odbywały się bez udziału wiernych, nadal jednak spełniały swoją funkcję. Było swoistym paradoksem, że w tym samym czasie Niemcy dokonywali aresztowań niektórych księży i kierowali ich do więzień oraz obozów koncentracyjnych. Okupanci bowiem nie prowadzili jednolitej polityki wobec Kościoła, podporządkowując ją doraźnym celom wojennym.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, niemiecka okupacja Polski, Kościół katolicki, diecezja sandomierska, wizytacje kanoniczne

Canonical Visitations in the Diocese of Sandomierz during World War II

Abstract

During World War II, a canonical visitation was conducted in the German-occupied areas of the Diocese of Sandomierz. This was a tour of the diocese required by ecclesiastical law. The bishop visited individual parishes, checked the condition of churches and parish buildings and verified the proper functioning of the parish offices. The visitation also provided information about religious life. Despite various administrative restrictions on the activities of the Church which had been introduced by the occupying German authorities, the canonical visitation in the Diocese of Sandomierz took place without any major obstacles. However, the ceremonial character was limited and sometimes took place without the participation of the faithful but still fulfilled its function. It was a peculiar paradox because, at the same time, the Germans were arresting some priests and sending them to prisons and concentration camps. The occupiers did not pursue a uniform policy towards the Church, subordinating it to immediate war objectives.

Keywords: Second World War, German occupation of Poland, Catholic Church, Diocese of Sandomierz, canonical visitations

Wizytacje kanoniczne, nazywane również pasterskimi, należały od zawsze do najważniejszych zadań biskupów. Obowiązek ten podkreśliły postanowienia Soboru Trydenckiego¹. W czasach bliższych II wojnie światowej regulowały tę kwestię odpowiednie przepisy *Kodeksu prawa kanonicznego* z 1917 r. Zobowiązywały one biskupów do corocznego objazdu diecezji i zwizytowania przynajmniej raz na pięć lat wszystkich parafii. Obowiązek ten mieli spełniać osobiście lub przy pomocy swoich wikariuszy generalnych². Celem wizytacji – oprócz kontroli pracy duszpasterskiej, warunków życia duchowieństwa, stanu budynków kościelnych i ich wyposażenia oraz kondycji gospodarczej parafii – było podjęcie odpowiednich do sytuacji działań. Wizytacje stanowiły również okazję do udzielania wiernym sakramentu bierzmowania. Nadawano tym wydarzeniom w parafiach rangę świąteczną poprzez odpowiednie przygotowanie wiernych, troskę o ich liczny udział, wystrój świątyni, wreszcie uroczysty przebieg wizyty: użycie baldachimu przy wprowadzeniu biskupa do świątyni, towarzyszenie mu honorowej asysty (tzw. banderii konnej), powitanie go przez przedstawicieli lokalnych władz, nauczycielstwa i ziemian. Kwestie te regulowały odpowiednie przepisy i miejscowe zwyczaje. Wizytacje były więc po części inspekcjami, po części zaś wydarzeniami duszpasterskimi. Ich dokumentalnym śladem pozostają protokoły wpisywane często ręką biskupa do parafialnej księgi wizytacji, przekazywane następnie przez proboszczów w odpisach do akt kurii diecezjalnej³.

Niniejszy artykuł dotyczy wizytacji kanonicznych przeprowadzonych w diecezji sandomierskiej w okresie II wojny światowej. Celem autora było ustalenie, na ile ograniczenie swobody życia społecznego przez niemieckie władze okupacyjne wpłynęło na ich przebieg. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w latach 1939–1945 wiele przejawów działalności polskiego Kościoła podlegało restrykcjom okupacyjnego aparatu administracyjnego oraz terrorowi niemieckiej policji. Pod tym względem sytuacja przedstawiała się wszakże niejednolicie: była zdecydowanie najtrudniejsza na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy, dużo korzystniejsza zaś w Generalnym Gubernatorstwie⁴. Już sama możliwość przeprowadzenia wizytacji w takich warunkach świadczyła o istniejących różnicach w niemieckiej polityce wyznaniowej na poszczególnych terenach. Widać to wyraźnie w wypadku

¹ *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. 4, *Lateran V, Trydent, Watykan I (1511–1870)*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 739.

² I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927, s. 246.

³ A. Pęski [Ks. A. P.], *Wizyta kościelna*, w: *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wettera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, wyd. M. Nowodworski, t. 31, Płock 1911, s. 534–538; X. A. F., *Wizyta kościelna*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, oprac. S. Gall, t. 41–42, Warszawa 1915, s. 349; A. Hamryszczak, *Canonical visitations as a historical source*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 105 (2016), s. 53–62.

⁴ M. Krupecka, *Życie religijno-społeczne pod okupacją niemiecką i radziecką*, w: *W matni. Kościół na ziemiach polskich w latach II wojny światowej*, red. B. Noszczak, Warszawa 2011, s. 16.

diecezji sandomierskiej leżącej w centralnej Polsce na obszarze włączonym do utworzonego w październiku 1939 r. Generalnego Gubernatorstwa. Przy wszystkich ograniczeniach narzuconych przez władze okupacyjne Kościół korzystał na tym terenie ze względnej swobody działania, przynajmniej w takim zakresie, jaki był potrzebny do prowadzenia duszpasterstwa⁵. Zasadność tego stwierdzenia wzrasta zwłaszcza w zestawieniu z wiedzą o katastrofalnych warunkach egzystencji Kościoła w diecezjach polskich na terenach włączonych do Rzeszy⁶. Nie oznacza to jednak, że we wszystkich diecezjach na terenie Generalnego Gubernatorstwa widziano sytuację w ten sam sposób. Na przykład w archidiecezji warszawskiej w ogóle nie przeprowadzano wizytacji kanonicznych, nie tylko z powodu zakazu władz niemieckich, ale także z nakazu roztropności, „aby nie narazić wiernych na niepotrzebne kłopoty i cierpienia”⁷. W diecezji lubelskiej po aresztowaniach biskupów ustały również wizytacje, a bierzmowania „udzielano bardzo sporadycznie”⁸. W diecezji częstochowskiej odnotowano wypadki urządzania łapanek w czasie wizytacji mimo braku formalnego zakazu⁹. Odmierna sytuacja poszczególnych diecezji wynikała ze stopnia zaangażowania kierownictw dystryktów Generalnego Gubernatorstwa w realizację polityki antykościelnej¹⁰.

Przedmiotem zainteresowania autora były obie wyżej zarysowane kwestie: zarówno sam przebieg wizytacji w warunkach okupacyjnych, jak i wynikające z nich wnioski dotyczące stanu duszpasterstwa i życia religijnego w latach wojny. Podstawę źródłową poniższych ustaleń stanowiły akta wizytacji kanonicznych z lat II wojny światowej przechowywane w Archiwum Diecezji Sandomierskiej. Należy zaznaczyć, że o ile okupacja niemiecka rozpoczęła się na całym terenie diecezji mniej więcej jednocześnie, tj. we wrześniu 1939 r., to jej zakończenie następowało w różnym czasie, zależnie od rozwoju sytuacji na froncie wschodnim latem 1944 r. Po uchwyceniu przyczółka na Wiśle przez wojska 1. Frontu Ukraińskiego i zajęciu Sandomierza (18 sierpnia 1944 r.) wyparto Niemców z części terytorium diecezji, w tym z jej stolicy¹¹. Podobny przyczółek po sforsowaniu Wisły 1 sierpnia 1944 r.

⁵ S. Kowalik, *Diecezja sandomierska w latach II wojny światowej 1939–1945*, w: *Straty w obiektach sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej*, red. P. Tylec, Kielce 2024, s. 61–143.

⁶ K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939–1945*, Lublin 1979, s. 125–148.

⁷ J. Wysocki, *Archidiecezja warszawska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 304. Rezygnacja z wizytacji dotyczyła obu części archidiecezji: włączonej do Rzeszy i znajdującej się w Generalnym Gubernatorstwie.

⁸ E. Walewander, *Diecezja lubelska*, w: *Życie religijne w Polsce...*, s. 350.

⁹ C. Tomczyk, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1978, s. 319.

¹⁰ Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 73–74.

¹¹ B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1971, s. 72.

zajął siły 1. Frontu Białoruskiego w rejonie Magnuszewa. Miejscowość ta była siedzibą parafii w dekanacie kozienickim diecezji sandomierskiej. Przyczółek warecko-magnuszewski po ciężkich walkach został następnie rozszerzony¹². Pozostałą część terytorium diecezji wyzwolono spod okupacji niemieckiej dopiero w 1945 r. po rozpoczęciu styczniowej ofensywy na froncie wschodnim. Oznacza to, że przez niemal pół roku odcięte linią frontu władze diecezji sandomierskiej nie miały kontroli nad parafiami leżącymi na terenach okupowanych przez Niemców. Opisane okoliczności wpłynęły na przerwanie kanonicznego procesu wizytowania parafii latem 1944 r.

Przegląd zachowanych protokołów wizytacyjnych pozwolił na ustalenie, że ostatnie przed wybuchem II wojny światowej wizytacje kanoniczne w diecezji sandomierskiej odbyły się w sierpniu 1939 r. w parafiach dekanatu potworowskiego, znajdującego się na północy diecezji, ok. 150 kilometrów od Sandomierza. Od 26 do 30 sierpnia 1939 r. zostały zwizytowane położone w jednej linii parafie: Wrzos, Radzanów i Bukówno¹³. Kolejne wizytacje w diecezji przeprowadzono dopiero w lipcu 1940 r., ostatnie zaś wyjazdy biskupa do parafii podczas wojny przypadły na lipiec 1944 r. Ze względu na bieg wypadków wojennych dokumentalny ślad po nich pozostał wyłącznie w księdze posług biskupich¹⁴. W sumie zatem przedmiotem niniejszego opracowania są wizytacje przeprowadzone w okresie od lipca 1940 r. do lipca 1944 r. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że objazd diecezji odbywał się najczęściej właśnie latem, rzadziej jesienią, ze względu na bardziej sprzyjającą podróżom pogodę i lepsze warunki drogowe.

Jak już wspomniano, prawo kościelne nakazywało przeprowadzanie wizytacji kanonicznych biskupom diecezjalnym. W diecezji sandomierskiej niemal wszystkie wizytacje w omawianym okresie przeprowadził bp Jan Kanty Lorek. Hierarcha ten od 1936 r. pełnił funkcję administratora apostolskiego diecezji. Jego działalność w czasie wojny i w okresie powojennym była już przedmiotem szczegółowych badań naukowych¹⁵. Warto jednak w tym miejscu przypomnieć, że przez cały okres okupacji bp Lorek zarządzał diecezją, mierząc się z problemami o najróżniejszym charakterze: zagrożeniem ze strony okupanta, napływem księży wysiedlonych z innych regionów kraju, likwidacją placówek duszpasterskich na terenach prze-

¹² W. Lang, *Udział 1 armii WP w obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego 9.8.–12.9.1944 r.* Cz. I, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 7 (1962), nr 1, s. 7.

¹³ Archiwum Diecezji Sandomierskiej [dalej: ADS], Kuria Diecezjalna w Sandomierzu [dalej: KDwS], sygn. W-5, s. 537–540.

¹⁴ ADS, KDwS, sygn. B-26, s. 128. Były to wizytacje w parafiach dekanatu sandomierskiego (Góry Wsokie) i staszowskiego (Staszów, Rytwiany). Dwie ostatnie z wymienionych są położone na południowy zachód od Sandomierza. Planując wizytacje, zapewne brano w tym wypadku pod uwagę zbliżanie się frontu do Wisły.

¹⁵ B. Stanaszek, *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorke*, Sandomierz 2004. Okresu okupacji dotyczy część rozdziału pierwszego (s. 18–40) oraz dokumenty w aneksie (s. 133–176).

znaczonych pod budowę poligonu, administracyjnymi i policyjnymi ograniczeniami działalności kościelnej. Znając dobrze język niemiecki, osobiście podejmował liczne udokumentowane interwencje u władz okupacyjnych w sprawie uwięzionych księży i osób świeckich, mieszkańców spacyfikowanych wsi (ofiar tzw. pacyfikacji hubalowskich), Żydów, a także zagrożonych zniszczeniem kościołów. Świadomość rzeczywistego charakteru niemieckiej polityki w okupowanym kraju docierała jednak do niego stopniowo. Jak wielu innych obserwatorów działań wroga opierał się początkowo w swoich wyobrażeniach na zupełnie odmiennych doświadczeniach z czasów I wojny światowej. Dlatego Niemcom udało się skłonić go do wydania odezw z poparciem werbunku polskich robotników do Rzeszy. Po tym fatalnym wizerunkowo epizodzie wykazywał dużą ostrożność w kontaktach z władzami okupacyjnymi. Późniejsze pozytywne oceny hierarchy, jakie zamieszczono w raportach polskich władz podziemnych, dotyczyły jego zaangażowania w akcję charytatywną.

Zarysowana wyżej charakterystyka bp. Lorka znajduje odzwierciedlenie w materiale źródłowym dotyczącym wizytacji kanonicznych. Przede wszystkim można zauważyć wielką determinację biskupa w wypełnianiu tego obowiązku. Wyrażała się ona w podejmowaniu ryzykownych podróży w najodleglejsze rejony diecezji nawet mimo braku odpowiednich środków lokomocji czy też obaw miejscowych duszpasterzy. Ponadto z powodu zakazu organizowania zgromadzeń bp Lorek w trosce o los miejscowej ludności znacznie ograniczył uroczysty zazwyczaj przebieg wizytacji. Przejawem ostrożności były też jego ściśle religijne przemówienia i kazania. Wszystkie zasygnalizowane zagrożenia omówiono dokładniej poniżej.

Należy jeszcze w tym miejscu dodać, że kilka wizytacji w diecezji sandomierskiej przeprowadził podczas okupacji również biskup pomocniczy Paweł Kubicki. Hierarcha ten nie uczestniczył jednak w zarządzaniu diecezją, gdyż mieszkał w Domu Księża Emerytów w Sandomierzu i pozostawał raczej na uboczu życia kościelnego. Zmarł jeszcze podczas wojny, 11 lutego 1944 r.¹⁶

Artykuł składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej omówiono planowanie wizytacji kanonicznych, w następnej ich przebieg, w ostatniej zaś płynące z nich wnioski dotyczące sytuacji Kościoła. Załączona tabela zawiera chronologiczny wykaz wizytacji przeprowadzonych w diecezji sandomierskiej w okresie II wojny światowej.

Planowanie wyjazdów

Harmonogram wizytacji był zazwyczaj ogłaszany przez kurię diecezjalną z odpowiednim wyprzedzeniem. Przed wojną publikowano wcześniej wykaz parafii przewidzianych do zwizytowania na łamach urzędowego czasopisma diecezjalnego, czyli „Kroniki Diecezji Sandomierskiej”. Od początku okupacji do końca 1942 r. periodyk ten ukazywał się jednak nieregularnie, później zaś na żądanie władz nie-

¹⁶ B. Stanaszek, R. Nowakowski, P. Tylec, *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, t. 4, S–Ż. *Biskupi i uzupełnienia*, Sandomierz 2019, s. 332–333.

mieckich został zawieszony¹⁷. W 1941 r. w jednym z numerów tego czasopisma ukazał się komunikat, w którym bp Lorek poinformował księży o niemożliwości wcześniejszego zaplanowania objazdu diecezji ze względu na warunki wojenne¹⁸. Z tego powodu kuria na bieżąco informowała listownie poszczególnych proboszczów o przewidzianych wizytacjach. Mimo to zdarzały się jednak niezapowiedziane odwiedziny w parafiach (np. w Obrazowie w lutym 1941 r.)¹⁹. Pod koniec wojny planom wizytacji towarzyszyła wyraźna niepewność co do możliwości ich zrealizowania. Przykładowo w powielanym okólniku skierowanym do księży 19 czerwca 1944 r. zapowiedziano wizytacje w kilku parafiach na lipiec i sierpień. Zaznaczono jednak przy tym, że ze względu na „niepewne czasy” może zająć konieczność odwołania przyjazdu²⁰. Zazwyczaj biskup wybierał się w kilkudniową podróż obejmującą kilka sąsiadujących parafii. Wyjazdy jednodniowe do pojedynczych placówek zdarzały bardzo rzadko. Takie przypadki dotyczyły jedynie miejscowości położonych blisko stolicy diecezji.

Z oczywistych względów proboszczom zależało na wcześniejszym ustaleniu terminu przyjazdu biskupa. Ich intencją było podjęcie odpowiednich przygotowań i uniknięcie niekorzystnych wizerunkowo sytuacji. Wobec braku bezpośrednich informacji i stałej niepewności księży uciekali się do różnych wybiegów. Czasem źródłem wiadomości o mającej nastąpić wizytacji były dla nich pogłoski zasłyszane od innych duchownych. Na tej podstawie proboszcz z Szydłowca w lipcu 1941 r. przystąpił do przygotowań, chociaż nie otrzymał jeszcze oficjalnego zawiadomienia o planowanym przyjeździe biskupa²¹. W tym wypadku jednak wiadomość potwierdziła się i wizytacja kanoniczna w parafii doszła do skutku.

Księża uprzedzali niekiedy działania władz diecezji, kontaktując się z kurią, aby zarezerwować dogodny dla siebie termin wizytacji bądź w ogóle ją odwołać, z różnych zresztą powodów. Proboszcz z Pawłowic w 1941 r. zaproponował biskupowi termin przyjazdu w dzień odpustu parafialnego²². Można się domyślać, że zależało mu na frekwencji wiernych, która w dniu świątecznym była niejako zagwarantowana, podczas gdy w innym terminie nie byłaby tak wysoka. Niekiedy biskup zgadzał się na spełnienie takich próśb i przekładał przyjazd na dzień świąteczny²³. Proboszcz z Chlewisk w tym samym roku starał się przesunąć termin wizytacji

¹⁷ J. Lorek, *Wykaz parafii, w których odbędzie się Bierzmowanie*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” [dalej: KDS] 34 (1941), nr 1, s. 9; J. Lorek, *Wykaz parafii, w których będzie udzielane Bierzmowanie*, KDS 35 (1942), nr 1, s. 8.

¹⁸ J. Lorek, *W sprawie przygotowania do Sakramentu Bierzmowania*, KDS 34 (1941), nr 2, s. 22.

¹⁹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 626.

²⁰ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 248. W tym czasie planowano wizytacje w parafiach: Góry Wyokie, Staszów, Rytwiany, Ptkanów, Łoniów, Kleczanów, Samborzec, Skotniki Sandomierskie, Sieciechów-Opactwo, Sieciechów-Miasto, Wyśmierzyce, Białobrzegi Radomskie. Z powodu przesunięcia się frontu nie wszystkie z nich udało się przeprowadzić.

²¹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 668.

²² ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 633.

²³ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 158.

na czas po wykończeniu kościoła i przygotowaniu dzieci do bierzmowania²⁴. Biskup wyjaśniał w odpowiedzi, że z powodu niepewnych czasów nie może się na to zgodzić²⁵. Zdarzały się jednak wnioski o odwołanie zapowiedzianej wizytacji uzasadnione bardziej rzeczowymi argumentami. Na przykład proboszcz z Ciepielowa donosił kurii diecezjalnej 24 maja 1941 r. o częściowym zajęciu plebanii przez wojsko, co uniemożliwiałoby dłuższy pobyt biskupa w parafii²⁶. W maju 1942 r. odwołano wizytację w Radoszycach wskutek zamknięcia kościoła przez władze z powodu wystąpienia przypadków tyfusu plamistego²⁷. Z tego samego powodu o odwołanie zapowiedzianej wizyty wnosił w czerwcu 1942 r. proboszcz parafii w Odrzywole. Dodatkowym motywem tej prośby była obawa przed interwencją niemieckiej żandarmerii i rekwizycją żywności na plebanii²⁸. W kwietniu 1943 r. z podobną prośbą wystąpił do kurii diecezjalnej proboszcz z Libiszowa. Usprawiedliwiał się napadami bandyckimi, których ofiarą padł już dwukrotnie, i trudnościami z zakupem żywności. Hierarcha nie chciał jednak odwołać przyjazdu, zapewniając w odpowiedzi, że zatroszczy się o to, aby jego pobyt nie wiązał się z nadmiernym obciążeniem dla proboszcza i parafian²⁹. Do biskupa trafiały jednak również petycje o nieodkładanie na później zapowiedzianej już wizytacji. Taki właśnie apel, uzasadniony dużym zainteresowaniem wiernych spotkaniem z pasterzem diecezji, wystosował w 1941 r. proboszcz parafii Petrykozy³⁰.

Mimo determinacji bp. Lorka zachodziła niekiedy konieczność odwołania zaplanowanego przyjazdu. Było to związane najczęściej z trudnościami ze zdobyciem benzyny. Głównym bowiem środkiem lokomocji podczas tych wypraw w teren był samochód osobowy³¹. Ponieważ stolica diecezji znajdowała się na jej południowym krańcu, dotarcie do najdalej na północ położonych parafii wymagało odpowiednich zapasów paliwa, które trudno było pozyskać na oficjalnym rynku. Z tego powodu we wrześniu 1941 r. kuria diecezjalna powiadomiła kilku proboszczów o odwołaniu wizytacji³². Również w maju 1943 r. nie doszło do wy-

²⁴ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 628.

²⁵ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 634.

²⁶ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 635.

²⁷ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 14.

²⁸ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 32. Proboszcz powołał się na rekwizycje przeprowadzone przez Niemców w 1942 r. w parafiach Drzewica, Rusinów i Odrzywół.

²⁹ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 153–154.

³⁰ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 661.

³¹ Kuria diecezjalna w 1937 r. zakupiła dla bp. Lorka samochód marki Mercedes-Benz. Auto zostało wyłączone z mobilizacji wojskowej w sierpniu 1939 r. Szoferem biskupa był zakrystian kościoła katedralnego, Jan Stroiwons. W dniu 12 IX 1939 r. auto zostało zarekwirowane przez niemiecki pułk artylerii. Podczas konfiskaty nie wydano pokwitowania. Biskup starał się o zwrot lub rekompensatę. W listopadzie 1939 r. korespondował w tej sprawie z wojskowym komendantem Sandomierza. ADS, KDwS, sygn. O-128/1, k. 397; O-206, k. 23.

³² ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 703.

jazdów z powodu „trudności komunikacyjnych”³³. Zdarzające się z czasem coraz częściej problemy ze zdobyciem paliwa skłaniały urzędników kurialnych do szukania alternatywnych środków transportu dla biskupa. Najczęściej był to transport konny, rzadziej kolejowy, pojawiały się jednak również pomysły wykorzystania transportu rzeczno. W maju 1942 r. proboszcz z Chotczy prosił, aby biskup przybył z Sandomierza parostatkiem, który pływał po Wiśle³⁴. Planując wizytację, kuria diecezjalna z wyprzedzeniem zażądała od proboszcza odebrania walizek ze statku³⁵. Później jednak odwołano podróż ze względu na niepewność tej formy komunikacji. Biskup miał dojechać samochodem do Ciepłowa, stamtąd zaś końmi do Chotczy³⁶. Z transportu konnego korzystano w 1942 r. w czasie podróży po odległym od Sandomierza dekanacie kozienickim³⁷. W następnym roku władze diecezji przewidywały poruszanie się podczas wizytacji głównie pojazdami konnymi³⁸. Natomiast z komunikacji kolejowej bp Lorek korzystał w celu dojazdu do Skarżyska-Kamiennej i Szydłowca³⁹. Niekiedy z pomocą w przezwyciężeniu problemów z transportem spieszyli z własnej inicjatywy lub na wezwanie właściciela majątków ziemskich⁴⁰. Przykładowo podczas wizytacji w parafii Iwaniska w dekanacie opatowskim w czerwcu 1942 r. kuria diecezjalna prosiła o dostarczenie podwód Stanisława Morawskiego, właściciela pobliskich dóbr Planta⁴¹. W wyjazdach zazwyczaj towarzyszył biskupowi urzędnik kurii diecezjalnej, najczęściej oficjał Sądu Biskupiego ks. Józef Kawiński⁴² lub rektor sandomierskiej katedry ks. Edward Górski⁴³. W 1941 r. w tej roli wystąpił ks. Władysław Krawczyk, wice-rektor seminarium duchownego⁴⁴. Biskupowi Kubickiemu – rzadko wizytującemu

³³ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 176.

³⁴ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 1.

³⁵ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 3.

³⁶ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 7.

³⁷ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 73.

³⁸ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 178.

³⁹ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 170.

⁴⁰ Bp Lorek był częstym gościem w okolicznych dworach. Podczas okupacji angażował się w pomoc ziemianom aresztowanym przez władze niemieckie. Ziemianstwo z kolei udzielało pomocy rzeczowej Kościołowi. J. Gapys, *Postawy społeczno-polityczne ziemianstwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003, s. 153, 196, 205.

⁴¹ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 24. Stanisław Morawski był znanym społecznikiem, a jego dwór w Plancie podczas okupacji stanowił schronienie m.in. dla znanego pisarza Jana Parandowskiego i jego żony pochodzenia żydowskiego. Właściciel majątku, wykształcony poliglota, konwersował po łacinie z odwiedzającym go biskupem. G. Pawlak, *Epizod wojennej biografii Jana Parandowskiego. Majątek Planta pod Opatowem*, „Napis” 26 (2020), s. 96–112.

⁴² ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 581–589, 665; W-6, k. 34, 36, 69, 77, 244.

⁴³ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 600, 666–667; W-6, k. 47, 99, 100, 141, 221, 240.

⁴⁴ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 642.

parafie podczas wojny – towarzyszył mieszkaniec Domu Księży Emerytów, ks. Stanisław Rodkiewicz⁴⁵.

W poprzedzającej wizytacje korespondencji z proboszczami pojawiały się instrukcje dotyczące ich przebiegu⁴⁶. Jadąc w dłuższą podróż, biskup zazwyczaj z góry określał, gdzie miał zamiar nocować. Pouczał, że śniadania mają być skromne. Kuria niekiedy dodawała zastrzeżenie, że nie wolno urządzać przyjęć ani serwować napojów alkoholowych⁴⁷. Pojawienie się takiej klauzuli oznaczało, że musiało się to wcześniej zdarzać. Położenie akcentu na unikanie wystawności wynikało nie tylko ze zrozumienia okupacyjnych trudności aprowizacyjnych, ale i z przekonania o niestosowności świętowania w warunkach wojny. Księża z kolei w poczuciu obowiązku przyjęcia gościa adekwatnie do jego rangi nie zawsze rozumieli te obiekcje. Zalecenia kurii diecezjalnej dotyczyły również oficjalnego programu wizytacji. Z powodu wojny zakazano budowania bram powitalnych, organizowania banderii konnych i wygłaszania przemówień przez wiernych świeckich. Proboszcz miał powitać wizytującego biskupa przy wejściu do kościoła, a następnie złożyć mu przy głównym ołtarzu urzędowe sprawozdanie o stanie parafii⁴⁸. W ten sposób stosowany przed wojną rytuał radykalnie ograniczono do niezbędnych działań administracyjnych i podstawowych czynności liturgicznych.

Przebieg wizytacji

Właściwy pogląd o skali modyfikacji wprowadzonych podczas wojny w programie wizytacji kanonicznych można uzyskać, porównując go z programem przedwojennym. Zachowany w aktach kurii diecezjalnej plan wizytacji pasterskiej bp. Lorka w parafii Kowala w dekanacie radomskim, opracowany przez proboszcza ks. Jana Kozińskiego w maju 1938 r., jest aż nazbyt wymownym dowodem zmian, jakie zaszły podczas okupacji. Plan tej wizytacji przewidywał przyjazd hierarchy na stację kolejową w Rożkach i powitanie go przez banderę konną. Wcześniejszym pociągiem mieli tam dotrzeć klerycy z sandomierskiego seminarium duchownego, sta-

⁴⁵ W protokole z wizytacji bp Kubicki napisał, że towarzyszył mu rekonwalescent po operacji rezydujący w domu emerytów. ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 89. Ks. Stanisław Rodkiewicz, proboszcz parafii Czerwona, został zwolniony z obowiązków duszpasterskich w 1937 r. Od sierpnia 1942 r. był wikariuszem w parafii Ptkanów. B. Stanaszek, R. Nowakowski, P. Tylec, *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, t. 3, M–R, Sandomierz 2017, s. 229.

⁴⁶ Przed wojną program wizytacji określały ogólnie postanowienia synodu diecezjalnego z 1923 r. Tej kwestii był poświęcony załącznik do statutów synodalnych pt. *Sposób przyjmowania biskupa odbywającego wizytę kanoniczną w parafii*. Zob. *Prima Synodus Dioecisana Sandomiriensis sub Excellentissimo ac Reverendissimo Domino Domino Mariano Ryx Episcopo Sandomiriensi Sandomiriae in Ecclesia Cathedrali Nativitatis B.M.V. A.D. MCMXXIII diebus 3, 4 et 5 Julii celebrata*, Sandomiriae 1923, s. 149–152.

⁴⁷ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 693, 695, 697.

⁴⁸ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 656.

nowiacy asystę liturgiczną. Ze stacji kolejowej bp Lorek miał zostać przewieziony kilkukilometrową trasą do Kowali. Po powitaniu przy bramie przez przedstawicieli władz państwowych, samorządu, parafii, organizacji i stowarzyszeń, dzieci i nauczycieli planowano „ingres”, czyli uroczyste wejście do kościoła. Należy zaznaczyć, że na tę wstępną część uroczystości przewidziano całą godzinę. W kościele proboszcz zamierzał wygłosić urzędowe sprawozdanie, biskup zaś swoje przemówienie, po którym miały się odbyć nieszpory żałobne zakończone błogosławieństwem pasterskim. W planie była jeszcze „katechizacja”, którą należy rozumieć jako przepytywanie uczniów miejscowych szkół z wiadomości religijnych, a także „hołd dzieci szkolnych”, czyli deklamacja wierszy i wręczenie kwiatów. Dalsze punkty programu zaplanowano na dzień następny. Rozpoczął się on już z rana Mszą św. dla uczniów i pracowników szkół oraz przemówieniem biskupa do dzieci. Zaplanowano śniadanie z nauczycielami, a następnie bierzmowanie. Po sumie z kazaniem miała się odbyć konsekracja dzwonów. Podczas obiadu przewidziano spotkanie z miejscowym ziemianstwem. Na popołudnie proboszcz zaplanował „rewię pracy w parafii”, czyli przedstawienie działających na jej terenie organizacji: Stowarzyszenia Mężów, Stowarzyszenia Niewiast, Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, trzeciego zakonu św. Franciszka, Żywego Różańca, bractwa, samorządu gminnego, dozoru szkolnego, Kasy Stefczyka, Stowarzyszeń Straży Pożarnych oraz kółek rolniczych. Wszystkie miały złożyć biskupowi sprawozdania z działalności. Program drugiego dnia wizytacji zamykało nabożeństwo majowe. Wizytacja kończyła się trzeciego dnia poranną Mszą św., wygłoszeniem oficjalnych pożegnań i błogosławieństwem dzieci⁴⁹.

W okresie okupacji niemieckiej nie nadawano wizytacjom aż tak uroczystej oprawy. Nie działały zresztą organizacje i stowarzyszenia, które przed wojną czynnie brały udział w ich przebiegu. Nie urządzano procesji towarzyszącej zwykle wprowadzeniu biskupa do kościoła z powodu zakazu wydanego przez władze niemieckie⁵⁰. W latach 1940–1941 wizytacje najczęściej odbywały się *modo privato*, czyli w sposób prywatny⁵¹. Oznacza to, że przebiegały one z bardzo ograniczonym udziałem wiernych, a niekiedy nawet przy ich zupełnej nieobecności. W ten sposób biskup w ciągu jednego dnia mógł odwiedzić nawet kilka parafii. W protokole z wizytacji parafii Wyśmierzyce przeprowadzonej w listopadzie 1940 r. odnotowano wymowny incydent. Jak zaznaczył bp Lorek, podczas wizytowania kościoła pojawiła się grupa uczniów z czwartej klasy miejscowej szkoły. Dzieci zaprosiły biskupa wraz z proboszczem do placówki. Hierarcha skorzystał z zaproszenia, na miejscu zaś udzielił wszystkim obecnym

⁴⁹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 478–479.

⁵⁰ J. Sziling, *Kościoły chrześcijańskie w polityce niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, Toruń 1988, s. 126–127.

⁵¹ Sformułowanie *modo privato* jako określenie tej formy wizytacji pojawiło się np. w protokole z wizytacji kanonicznej w parafii Koprzywnica 27 X 1940 r. ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 577.

błogosławieństwa⁵². Uznano to wydarzenie za godne odnotowania, ponieważ wizytacja miała charakter prywatny i biskup nie spodziewał się udziału wiernych. Jednak nawet w wypadku wizytacji odbywanych *modo privato* zachowywano niektóre tradycyjne formy. W czerwcu 1941 r. w parafii Ruszków bp Lorek wysłuchał sprawozdania miejscowego proboszcza przy ołtarzu⁵³. Zachowano więc obrzędową formę sprawozdania mimo prywatnego charakteru wizytacji. Nie zawsze jednak wszystkie punkty programu udawało się wypełnić, gdyż na przeszkodzie stawały niekiedy ograniczenia wynikające z prawa wojennego⁵⁴. Należy jeszcze zaznaczyć, że w tym okresie zdarzało się, że wizytacja odbywała się w sposób prywatny, ale równocześnie pobytowi biskupa w parafii towarzyszył udział wiernych. Działo się tak, gdy udzielano sakramentu bierzmowania. Wtedy wierni uczestniczyli jedynie w obrzędzie, nie towarzyszyli zaś przebiegowi wizytacji⁵⁵. W tym okresie rzadko odbywały się prywatne spotkania na plebanii z kimś więcej poza duszpasterzami. Warto jednak wspomnieć, że podczas wizytacji w parafii Jankowice Sandomierskie w lipcu 1941 r. zaproszono na śniadanie z biskupem nauczycieli. W protokole odnotowano, że przemówił wtedy jeden z pedagogów wysiedlonych przez Niemców z Poznania, wywołując wzruszenie wśród uczestników spotkania. Mówca wyraził wobec biskupa wdzięczność dla miejscowych parafian za ich ofiarność wobec wysiedleńców⁵⁶.

W kolejnych latach zdarzały się wizytacje nieco bardziej uroczyste. W całym omawianym okresie pod względem formy nie przypominały one jednak wizytacji przedwojennych. Wybór znacznie okrojonej formuły lustrowania parafii w pierwszych latach wojny był prawdopodobnie podyktowany atmosferą strachu wywołaną przez tzw. pacyfikacje hubalowskie, czyli akty bezprecedensowego terroru niemieckiej policji wobec ludności cywilnej⁵⁷. Podobnie było w sąsiedniej diecezji kieleckiej, gdzie w 1940 r. w związku z działalnością oddziału mjr. „Hubala” i organizacji konspiracyjnych gwałtownie zmniejszyła się liczba bierzmowanych⁵⁸. W 1942 r. zdarzały się już wizytacje, którym towarzyszył większy udział wiernych. W lipcu

⁵² ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 589.

⁵³ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 643.

⁵⁴ W parafii Wierzbnik w sierpniu 1941 r. trzeba było przesunąć wizytację na wcześniejszą godzinę z powodu wprowadzonego przez Niemców obowiązkowego zaciemnienia. ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 700.

⁵⁵ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 577.

⁵⁶ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 665.

⁵⁷ Wspomniane zbrodnie dotknęły szczególnie mieszkańców parafii w dekanacie koneckim i radoszyckim, zwłaszcza parafii Nadolna. Należąca do niej wieś Skłoby 11 IV 1940 r. została całkowicie spalona. Niemcy zamordowali 265 mieszkańców. O skali terroru informował kurię diecezjalną w korespondencji dziekan dekanatu koneckiego ks. Kazimierz Sykulski. A. Jankowski, *Pacyfikacje i terror na wsi na Kielecczyźnie 1939–1945*, „Rocznik Świętokrzyski” 15 (1989), s. 13, 23.

⁵⁸ T. Gocel, *Duszpasterstwo w diecezji kieleckiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, Kielce 2012, s. 218.

tego roku w Obrazowie przy bramie kościelnej czekało na biskupa duchowieństwo dekanatu sandomierskiego w prawie pełnym składzie i niemal wszyscy parafianie⁵⁹. Ponownie pojawiły się w niektórych miejscach powitania, zabronione przez władze diecezji w początkach wojny. W Wieniawie 12 lipca 1942 r. biskupa witał wójt⁶⁰. Dopiero jednak w 1943 r. zgłaszano projekty bardziej rozbudowanych uroczystości, przypominających formą wizytacje przedwojenne⁶¹. Zmiana ta była prawdopodobnie skutkiem swoistego przystosowania się władz diecezji i duchowieństwa do warunków okupacyjnych.

Ograniczenie udziału wiernych w obrzędach z udziałem biskupa nie było możliwe na dłuższą metę ze względu na wymagania życia religijnego. Jak już wspomniano, wizytacje kanoniczne były okazją do sprawowania sakramentu bierzmowania. Gdy w którejś z parafii długo nie było wizytacji, niekiedy pojawiały się tam zaległości w tej dziedzinie. W wypadku parafii Wszechświęte, którą bp Lorek odwiedził 11 lipca 1943 r., był to okres 10 lat⁶². Gdy więc powrócono do praktyki organizowania wizytacji z udziałem wiernych, przy okazji nadrabiano owe zaległości. Biskup wracał też do miejsc, które wcześniej odwiedził *modo privato*. W 1943 r. wrócił do Wierzbicy, gdzie poprzednia wizytacja odbyła się w 1940 r., lecz nie była wtedy połączona z obrzędem bierzmowania⁶³. W niektórych parafiach do sakramentu przystępowało wiele osób, co znacznie przedłużało czas trwania obrzędu. Na przykład w czerwcu 1942 r. do bierzmowania w parafii Iwaniska przystąpiło 1969 osób, w lipcu tego roku w parafii Iłża 2486 osób, w sierpniu zaś w Radoszycach – 2152 osoby⁶⁴. Nie były to oczywiście liczby rekordowe w porównaniu z okresem przedwojennym, jednak w warunkach okupacji tak liczne zgromadzenia były zjawiskiem niecodziennym. Do sakramentu licznie przystępowali wierni w Radomiu – największym mieście diecezji i stolicy dystryktu radomskiego. Warto zaznaczyć, że bierzmowanie odbywało się tam przy licznym udziale parafian już jesienią 1940 r., czyli w czasie, gdy w innych rejonach diecezji odnoszono się do udziału wiernych w obrzędach z udziałem biskupa z dużą ostrożnością. Możliwe, że bp Lorek mniej obawiał się niepożądanego reakcji Niemców w stolicy dystryktu, gdzie łatwiej mu było podejmować bezpośrednie interwencje u władz okupacyjnych, niż na prowincji. W opisanych warunkach bierzmowanie przeciągało się niekiedy do następnego dnia. Czasem biskup rozpoczynał obrzędy już po śniadaniu. W końcu – przewidując dużą liczbę kandydatów do sakramentu – hierarcha zarządził, aby proboszczowie umawiali kaznodziejów na sumę. Było to odstępstwo od praktyki głoszenia kazania na

⁵⁹ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 69.

⁶⁰ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 145.

⁶¹ Taką właśnie wizytację zaplanowano w parafii św. Barbary w Pionkach na niedzielę 20 VI 1943 r. ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 192.

⁶² ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 221.

⁶³ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 217.

⁶⁴ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 99–100, 146.

głównej Mszy św. przez biskupa⁶⁵. Ta zmiana była spowodowana oczywistą trudnością przeprowadzenia obrzędu w założonym czasie.

Warunki okupacyjne wpłynęły negatywnie na przebieg uroczystości i przygotowanie kandydatów do sakramentu. Ogólnie dało się zauważyć przyjmowanie go z mniejszą pobożnością, niż należało oczekiwać. Bp Lorek winą za ten stan obarczył częściowo księży, którzy w atmosferze ogólnego rozprężenia charakterystycznego dla czasu wojny nie prowadzili należycie wymaganego przygotowania. Hierarcha wydał w końcu wskazówki dla duchowieństwa i polecił sumiennie ich przestrzegać. W zaleceniach przekazanych księżom w maju 1942 r. nakazał przygotowywać wiernych do bierzmowania przez specjalne nauki i kazania katechizmowe. Było to zalecenie priorytetowe, jednak wiele uwagi biskup poświęcił również przygotowaniu duchowieństwa. Nakazał dziekanom zarządzić na swoim terenie, aby księża z samego rana przybyli do wizytowanej parafii z pomocą w spowiedzi wiernych. Następnie kapłani z dziekanem na czele, z brewiarzem lub różańcem w ręku, mieli oczekiwać na przyjazd biskupa. Zabroniono im w tym czasie prowadzić rozmów, zwłaszcza zaś opowiadać sobie żartów. Doświadczenia wyniesione z dotychczasowych wizytacji przekonały zatem hierarchę do konieczności wzmocnienia dyscypliny kleru, wprowadzenia – przynajmniej na czas uroczystości – rygoru na wzór wojskowy. Część zaleceń miała zatem charakter dyscyplinarny. Biskup ponowił zakaz głoszenia przez świeckich mów powitalnych. Jak już wspomniano, zwyczaj ten zaczął powracać w niektórych parafiach. Jedynie proboszcz mógł wygłosić krótkie, najwyżej kilkunastominutowe przemówienie. Zalecenia biskupie dotyczyły również treści tych wystąpień. Przemówienia miały zawierać przede wszystkim dane statystyczne dotyczące parafii. „W tym nic o swoich poprzednikach, *nisi bonum*, i to jak najmniej, mało o sobie, a nieco więcej o dobrej woli swych parafian”, zalecał bp Lorek. Wcześniej zdarzało się bowiem, że przemówienia proboszczów były autoprezentacją ich własnych dokonań, nierzadko też krytyką niedociągnięć poprzedników. Negatywnie zapisał się pod tym względem proboszcz z Rakowa, który w lipcu 1941 r. w swoim przemówieniu ostro skrytykował parafian. W protokole z wizytacji zaznaczono, że bp Lorek postanowił go za ten czyn napiętnować. Hierarcha opuszczał Raków z przekonaniem, że metody pracy proboszcza są dalekie od teologii pastoralnej i nie może on tam dłużej pracować bez szkody dla duszpasterstwa⁶⁶.

Niektóre uwagi biskupa zawarte w zaleceniach z maja 1942 r. miały charakter porządkowy i odnosiły się do przebiegu bierzmowania. Najczęściej odbywało się ono na zewnątrz kościoła. Biskup nakazał ustawiać uczestników w dwóch rzędach: osobno mężczyzn, osobno zaś kobiety. Ponieważ często zdarzało się, że młodzież, chcąc szybciej otrzymać bierzmowanie, cisnęła się do biskupa, teraz nakazano, aby

⁶⁵ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 73, 84.

⁶⁶ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 667. Wkrótce po wizytacji pozbawiono proboszcza prawa do głoszenia kazań. Mianowano również administratora parafii. W 1943 r. proboszcza ostatecznie pozbawiono urzędu. Odwołał się on do Stolicy Apostolskiej, ale jego rekurs został odrzucony. B. Stanaszek, R. Nowakowski, P. Tylec, *Słownik biograficzny...*, t. 3, s. 158.

kandydaci nie ruszali się z wyznaczonych miejsc. W zaleceniach nakazano zwrócić wcześniej uwagę matkom, aby dzieci miały dobrze umyte głowy. Instrukcja zawierała też pouczenie, aby bierzmowani czekali, aż towarzyszący biskupowi ksiądz wytrze nadmiar krzyżma z czoła watą i nie rozmazywali oleju ręką. Po otrzymaniu sakramentu uczestnicy obrzędu mieli iść do kościoła, otworzyć książkę do nabożeństwa, odmówić przepisane modlitwy albo różaniec i czekać na końcowe błogosławieństwo. Nierzadko zdarzało się bowiem, że rozchodzili się oni do domów jeszcze przed zakończeniem uroczystości⁶⁷. Treść tych zaleceń dowodzi, że świadomość duchowego znaczenia sakramentu była wśród przyjmujących go osób zasadniczo niewielka, poziom zaś katechizacji niewystarczający. Wnioski płynące z tych zjawisk zaobserwowanych podczas wizytacji były przedmiotem wielu odezw do duchowieństwa z zachętą do gorliwszej pracy duszpasterskiej i katechetycznej⁶⁸.

Skutki wizytacji

Oprócz spostrzeżeń z dziedziny pastoralnej wizytacje kanoniczne dawały władzom diecezjalnym wgląd w wiele innych aspektów życia parafialnego. Jak wspomniano na wstępie, podczas wyjazdów w teren biskup kontrolował stan kościołów i innych budynków parafialnych, sytuację gospodarki parafialnej, funkcjonowanie kancelarii i prawidłowość prowadzenia dokumentacji, w tym zwłaszcza aktów stanu cywilnego, ponadto warunki życia księży i relacje między nimi na plebanii oraz sytuację służby parafialnej. Do służby tej należeli przede wszystkim organiści, zakrystianie (kościelni), gospodynie oraz parobkowie obrabiający ziemię kościelną i doglądający inwentarza proboszczowskiego. Nie w każdej parafii byli reprezentanci wszystkich wymienionych grup, zdarzało się jednak, że w niektórych oprócz gospodyni proboszczowskiej była jeszcze wikariuszowska. Kontroli sytuacji w tym zakresie w większym stopniu niż wizytacje kanoniczne służyły jednak wizytacje dziekańskie⁶⁹.

Wizytując kościoły, biskup zwracał uwagę zwłaszcza na czystość, zabezpieczenie Najświętszego Sakramentu i paramentów liturgicznych oraz estetykę głównego ołtarza. W protokołach z wizytacji odnotowywano również zniszczenia dokonane wskutek działań wojennych we wrześniu 1939 r. Większość kościołów diecezji sandomierskiej uniknęła wtedy poważniejszych uszkodzeń. Dotyczyły one najczęściej okien i poszycia dachu. Na przykład podczas wizytacji w parafii Osiek w dekanacie koprzywnickim w lipcu 1940 r. bp Lorek stwierdził takie właśnie usterki w miejscowej świątyni. Nieusunięcie tych szkód po niemal roku od rozpoczęcia wojny

⁶⁷ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 188.

⁶⁸ Niektóre zalecenia wynikające z wcześniejszych wizytacji zdążyły się ukazać na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” jeszcze przed zawieszeniem przez Niemców jej wydawania. J. Lorek, *Odezw do duchowieństwa*, KDS 34 (1941), nr 4, s. 45–47; J. Lorek, *Rozporządzenie w sprawie katechizacji wiernych*, KDS 35 (1942), nr 2–10, s. 22–23.

⁶⁹ I. Grabowski, *Prawo kanoniczne...*, s. 270.

sygnalizowało albo ubóstwo parafian, albo zaniedbanie proboszcza. W opisanym wypadku bp Lorek wezwał proboszcza do dokonania napraw „mimo ogólnego zubożenia”⁷⁰.

Protokoły wizytacyjne zawierają wiele informacji dotyczących sytuacji materialnej lokalnego Kościoła podczas okupacji. Tak jak przed wojną była ona bardzo zróżnicowana. W pierwszych miesiącach okupacji wskutek utraty przez część rodzin środków do życia, zamknięcia zakładów pracy i przemieszczeń ludności zmniejszyła się ofiarność wiernych, co uderzyło w podstawy finansowe niektórych parafii, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych i osiedlach urzędniczych. Później sytuacja znacząco się poprawiła, nadal jednak na mapie diecezji można było wskazać obszary znajdujące się pod tym względem w gorszym położeniu. Akta wizytacyjne więcej jednak mówią o postrzeganiu sytuacji ekonomicznej przez samych proboszczów i władze diecezji niż o jej rzeczywistym kształcie. Łatwo o przykład ilustrujący ten wniosek. Trzy dni po wspomnianych wyżej odwiedzinach w Osieku bp Lorek zwizytował parafię Sobótka w dekanacie zawichojskim. Hierarcha zalecił tamtejszemu proboszczowi zamówienie szaf i komód do przechowywania szat liturgicznych. W protokole wizytacyjnym znalazła się uwaga, że życzenie to można spełnić, „zważywszy na wzmogoną wszędzie ofiarność wiernych”⁷¹. Tymczasem zalecając dokonanie napraw w kościele w Osieku, hierarcha zastrzegł, że zadanie to jest wykonalne „mimo ogólnego zubożenia”. Władze diecezji czerpały więc wiedzę o sytuacji materialnej poszczególnych parafii przede wszystkim od proboszczów. Ci zaś najprawdopodobniej przedstawiali ją nie zawsze adekwatnie do rzeczywistości, usprawiedliwiając w ten sposób własne zaniedbania. Wizytujący parafie bp Lorek nieraz dostrzegał różne braki, które łatwo można było usunąć, podejmując działania niewymagające wielkich nakładów. W Klimontowie biskup zalecił proboszczowi naprawienie zapadającego się dachu nad kruchtą i pokrycie słomą z pomocą gminy dawnego budynku klasztorowego⁷². W Goźlicach radził proboszczowi budowę ceglanej podmurówki wokół starej drewnianej plebanii w celu zabezpieczenia jej przed wilgocią⁷³. Z tego samego powodu w Rakowie hierarcha polecił proboszczowi naprawić okna i rynny na plebanii⁷⁴. Takie same zalecenia wydał w odniesieniu do kościoła w Górach Wysokich. Dodatkowo kazał usunąć zagrzybioną podłogę z wikariatu⁷⁵. Wszystkie te prace nie wymagały wielkich nakładów, a jednak proboszczowie nie wykazywali zainteresowania, aby je przeprowadzić. Były jednak oczywiście również podobne sytuacje rzeczywiście usprawiedliwione biedą. W parafii Sulejów w dekanacie żarnowskim na północnym krańcu diecezji budynki kościelne

⁷⁰ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 543.

⁷¹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 541.

⁷² ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 555.

⁷³ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 556. W Goźlicach lepiej od plebanii przedstawiał się stan obory wzniesionej z kamienia ciosanego.

⁷⁴ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 559.

⁷⁵ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 578.

zostały częściowo zniszczone wskutek działań wojennych. W kościele sklepienia w kilku miejscach popękały, okna były pozbawione szyb wskutek ostrzału. Budynek w ogrodzie został zniszczony przez wojsko, które przetrzymywało w nim chore konie. Na domiar złego kościół splądrowali złodzieje, którzy wykradli puszkę z tabernakulum. W protokole z wizytacji zapisano, że parafia rzeczywiście była biedna (liczyła w 1940 r. zaledwie 960 wiernych). Mimo to udało się proboszczowi zabezpieczyć popękane sklepienia i wstawić szyby w oknach⁷⁶.

Z akt wizytacyjnych wynika autentyczne zainteresowanie bp. Lorka stanem kościołów i innych budynków parafialnych. Podczas lustracji kierował on do proboszczów różne wytyczne w tym zakresie. Przytoczone powyżej zalecenia nie należały bowiem do wyjątków. Hierarcha zwracał szczególną uwagę na zawilgocenie obiektów. W Wyśmierzycach zlustrowanych w listopadzie 1940 r. dokładnie obejrzał dom katolicki noszący wyraźnie ślady działań wojennych. „Radziłem – pisał biskup – ściany zewnętrzne obić papą, by uchronić je przed zagrzybieniem”⁷⁷. W Alojzowie, gdzie zatrzymał się w drodze do Radomia, pochwalił proboszcza za inicjatywę wybudowania ubikacji dla wiernych, zalecił jednak, aby urządzić je nie od frontu, jak projektowano, lecz z tyłu kościoła⁷⁸. W Żarnowie, gdzie wstąpił, jadąc ze Skórkowic, stwierdził konieczność postawienia nowej dzwonnicy, gdyż obecna groziła zawaleniem, dzwony zaś wisiały na prowizorycznych stojakach⁷⁹. W Skórkowicach natomiast dostrzegł problem z usytuowaniem plebanii na terenie położonym poniżej sąsiednich stawów, przez co w niektórych okresach woda zalewała piwnice i zawilgacała mury budynku⁸⁰. W Wójcinie wyczuł stęchliznę w zakrystii i kazał wietrzyć szaty i inne paramenty liturgiczne⁸¹. Z kolei w Białaczowie radził zasadzenie drzew owocowych w ogrodzie parafialnym⁸². W Rozniszewie zaproponował proboszczowi, aby pomyślał o nowych oknach, najlepiej wyposażonych w wentylację⁸³. W Mydlowie polecił wykonać drenaż wokół plebanii w celu zlikwidowania zawilgocenia oraz zbudować dom dla organisty w miejscu obecnego, który się zapadł⁸⁴.

Spostrzeżenia tego typu kształtowały opinię władz diecezji o poszczególnych placówkach duszpasterskich i duchowieństwie. Zdarzały się więc próby wykorzystania stanu obiektów parafialnych przez przedstawicieli lokalnych społeczności do zdyskredytowania proboszczów. Wizytacje były okazją do weryfikowania doniesień kierowanych do kurii diecezjalnej przez parafian. W Wójcinie bp Lorek stwier-

⁷⁶ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 586.

⁷⁷ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 589.

⁷⁸ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 587.

⁷⁹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 581.

⁸⁰ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 583.

⁸¹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 585.

⁸² ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 140.

⁸³ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 106.

⁸⁴ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 246.

dził w październiku 1940 r. dobry stan kościoła, brak pęknięć w sklepieniu, „jak to fałszywie donosili źli ludzie z parafii”. Jedynie wskutek wstrząsów od eksplozji bomb lotniczych obruszyły się odrzwia przy bocznym wejściu do kościoła – „i to oszczerca żądający usunięcia miejscowego organisty, aby mógł zająć jego miejsce, przedstawił jako pęknięcie sklepień”⁸⁵. Proboszczowie zdawali sobie sprawę ze znaczenia wizytacji w kształtowaniu opinii władz diecezji. W aktach można znaleźć korespondencję pewnego księdza niezadowolonego z treści protokołu wizytacyjnego, który żądał sprostowania zawartych w nim informacji dotyczących stanu obiektów parafialnych⁸⁶.

Stwierdzanie rozmaitych uszkodzeń i uchybień oraz wydawanie zaleceń dotyczących prac i remontów stanowiło tylko jedną stronę wizytacji kanonicznych. Ich drugą stroną było podkreślanie osiągnięć niektórych proboszczów i udzielanie im stosownej pochwały. Można wspomnieć choćby wizytację w parafii Malice przeprowadzoną 1 czerwca 1941 r. Proboszcz ks. Władysław Osuch został doceniony za osiągnięcia gospodarcze. Dzięki dużej ofiarności wiernych podczas wojny wykonał remont dachu kościoła i plebanii oraz budynków gospodarczych (stodoły i obory), odnowił mieszkanie zakrystiana, przygotował lokum dla księdza wysiedlonego z Poznańskiego (ks. Henryka Lewandowskiego)⁸⁷. Na pochwałę zasłużył również ks. Jan Oracz, proboszcz z Ruszkowa, który wyszedł ze szkoły znanego w diecezji działacza społecznego, ks. Dominika Ścisła. Proboszcz nie tylko spłacał długie zaciągnięte przez swoich poprzedników, ale w latach okupacji pomalował kościół i dom parafialny oraz nabył nową ambonę⁸⁸. Zdolnościami gospodarczymi wykazał się również proboszcz z Wierzbicy. W aktach wyliczono, że odnowił gruntownie plebanię, położył nową dachówkę, zbudował ogrodzenie wokół podwórza, zaprowadził ogród warzywny i zasadził sporą liczbę drzewek owocowych. Zakupił wiele drobniejszych przedmiotów do kościoła, w tym żyrandol elektryczny⁸⁹. Tradycyjnie też pozytywne wrażenie biskup odniósł podczas wizytacji parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu, gdzie proboszczował wspomniany już ks. Ścisła. Częściej jednak akta wizytacyjne rejestrują niedociągnięcia i postulują podjęcie działań naprawczych.

Pod tym względem szczególnie musiała zapisać się w pamięci bp. Lorka wizytacja w parafii Sołek w dekanacie opoczyńskim, przeprowadzona 3 i 4 września 1942 r. Poprzednia wizytacja odbyła się tam 10 lat wcześniej. Miejscowy kościół, dwukrotnie powiększony, był nadal jako całość nie całkiem wykończony, ponadto dach na dawnej części obiektu wymagał zmiany gontu, a przynajmniej naprawienia

⁸⁵ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 585.

⁸⁶ Sprawa dotyczyła wizytacji w parafii Wielka Wola w listopadzie 1940 r. Proboszcz zanegował zawartą w protokole informację o zagrzybieniu wieży kościelnej. ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 590–591.

⁸⁷ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 642.

⁸⁸ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 643.

⁸⁹ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 218–219.

dziur w poszyciu, gdyż woda przeciekała do środka. Na źle zbudowanym chórze panował nieporządek. Biskup polecił zabezpieczyć schody wiodące na górę, aby uniknąć wypadków, usunąć z kościoła worki z cementem i szafę pełną rupieci. Drzwi boczne do kościoła nie domykały się. W zakrystii, gdzie okna nie miały krat, panował równie duży nieład. Olejów św. używanych podczas sakramentów nie zamykano, toteż uległy one zanieczyszczeniu. „Ze zdziwieniem stwierdziłem – pisał biskup – zupełny brak chrzcielnicy w kościele parafialnym w Sołku”⁹⁰. Podobnych obserwacji biskup dokonał w parafii Raków, gdzie – jak już wspomniano – po wizytacji zwolnił proboszcza. W 1940 r. parafię strawił pożar (od iskry z parowozu spłonęło ok. 70 zagród). Zniszczeniu uległy wszystkie plebańskie zabudowania gospodarcze. Działaniem żywiołu nie dało się jednak usprawiedliwić ewidentnych zaniedbań proboszcza. Raziła zwłaszcza nieuporządkowana przybudówka za ołtarzem, w której sterczały resztki konfesjonau. Biskup polecił usunąć znad zakrystii złożone tam siano lub suszony tatarak⁹¹. Podczas kolejnej wizytacji hierarcha nakazał usunąć gniazda wróbli i nietoperzy znajdujące się obok wielkiego ołtarza (należało w tym celu oszklić okna), zabrać sieczkarnię proboszczowską z kaplicy przedpogrzebowej i dorożyć drzwi w dzwonnicy⁹².

Równie wiele uwagi poświęcano podczas wizytacji wystrojowi świątyń i estetyce przedmiotów używanych do sprawowania kultu religijnego. W tej dziedzinie odnotowano również duże zróżnicowanie, przeważnie bez związku z sytuacją wojenną, wynikające zaś raczej z upodobań proboszczów i miejscowej ludności. We wspomnianej już parafii Raków niemałą konsternację u biskupa wywołał widok figurki Najświętszej Maryi Panny obnoszonej jako feretron na procesji, przybranej dziwnie we współczesną różową sukienkę. Hierarcha polecił usunąć z figury ubranie albo nie nosić jej w procesji⁹³. W Samborcu w dekanacie sandomierskim biskup zauważył w kościele girlandy z piór i suchych liści zwisające z krzyża przy wejściu do prezbiterium oraz podobne ozdoby wokół obrazów. Natomiast w kruszku uwagę biskupa zwróciły wieńce i blachy z trumien z nazwiskami zmarłych⁹⁴. Nakazał proboszczowi doprowadzenie wnętrza do porządku. Hierarcha regularnie zaglądał też do chrzcielnic i kontrolował czystość wody święconej. Także i te kontrole nierzadko wykazywały nieprawidłowości. „Należy tylko zdjąć delikatnie z wody chrzcielnej dosyć grube osady tłuszczowe, aby uchronić ją od tworzenia się grzyba”, czytamy w protokole z wizytacji parafii Wielka Wola przeprowadzonej 7 października 1940 r.⁹⁵ W parafii Sulejów, jak wcześniej zaznaczono, dość bied-

⁹⁰ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 104.

⁹¹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 559.

⁹² ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 667.

⁹³ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 559.

⁹⁴ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 569. Zazwyczaj tabliczkę z personaliami osoby zmarłej, przy-mocowaną podczas pogrzebu do trumny, zostawiano później na grobie.

⁹⁵ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 580.

nej, nie było chrzcielnicy. Wodę chrzcielną przechowywano w zakrystii w kociołku. Biskup zajrzał nawet tam, stwierdzając, że była brudna i „z grzybkiem grubym na wierzchu”⁹⁶. W Krzyżanowicach, gdzie również brakowało chrzcielnicy, znaleziono wodę chrzcielną w kubie bez przykrycia umieszczonym w niezamykanej szafie w zakrystii⁹⁷. Natomiast w Obrazowie woda była czysta i właściwie zabezpieczona, gdyż chrzcielnicę zamykano na kłódkę⁹⁸. Nieprawidłowości w tej dziedzinie nie były na szczęście częste. Administrator diecezji reagował stanowczo także na wykorzystywanie światła elektrycznego przy ołtarzach, które było niedozwolone z powodów liturgicznych. Nierzadko stwierdzał praktykę ozdabiania obrazów lampkami elektrycznymi⁹⁹. Zdarzały się również wypadki umieszczania elektrycznych świeczek na ołtarzu¹⁰⁰. Kontrolę podlegały także paramenty liturgiczne i sposób ich przechowywania¹⁰¹. Najważniejsze było oczywiście tabernakulum, czyli miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu. Z powodu zdarzających się kradzieży w kościołach i ryzyka profanacji kuria diecezjalna wielokrotnie apelowała do duchownych o wprowadzenie odpowiednich zabezpieczeń. W 1942 r. jedno z nielicznych w diecezji sandomierskiej tabernakulów dostosowanych do wymagań Stolicy Apostolskiej (czyli pancerne i ogniotrwałe) znajdowało się w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Ostrowcu¹⁰².

Lustracją były objęte również kancelarie parafialne. Niemieckie władze okupacyjne podtrzymywały ciążyący na duchownych obowiązek sporządzania aktów stanu cywilnego. Kuria diecezjalna w różnych okólnikach przypominała księżom o ich obowiązku i ostrzegała przed konsekwencjami grożącymi im w wypadku niedopełniania go we właściwy sposób. Mimo to zdarzało się to wcale nierzadko. W kilkakrotnie już wspomnianej parafii Raków stwierdzono w lipcu 1940 r. takie właśnie braki w aktach stanu cywilnego (unikat z 1939 r. nie został ukończony, duplikatu z tego roku nawet nie rozpoczęto, aktów z 1940 r. nie spisano)¹⁰³. Niekiedy opóźnienia wynikały zapewne z problemów lokalowych (po zajęciu niektórych plebanii lub ich części przez wojsko i administrację niemiecką kancelarie znajdowały się w mieszkaniach księży¹⁰⁴), częściej chyba jednak z przerzucania obowiązku sporządzania wpisów

⁹⁶ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 586.

⁹⁷ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 587a.

⁹⁸ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 70–71.

⁹⁹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 555, 645–646.

¹⁰⁰ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 622, 625.

¹⁰¹ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 102.

¹⁰² ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 36–37.

¹⁰³ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 559.

¹⁰⁴ Przykładowo w Wąchocku w 1940 r. proboszcz mieszkał w jednym pokoju, w drugim zaś mieściła się kancelaria. Pozostałą część plebanii wraz z budynkiem klasztornym zajęło wojsko. W Obrazowie kancelaria zajmowała połowę pokoju jadalnego na plebanii. ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 622, 627.

na organistów, co powodowało niekiedy konflikty o wynagrodzenie z tego tytułu¹⁰⁵. Podczas wizytacji w Wąchocku w grudniu 1940 r. biskup uznał zatem za wskazane powierzenie zadania spisywania aktów stanu cywilnego wikariuszom, gdyż organista, zajęty sprawami rodziny, nie podołał obowiązkom kancelisty (w redakcji aktów stwierdzono usterki językowe, w jednym wypadku kontrola ujawniła rozbieżności między unikatem a duplikatem). Hierarcha, regularnie sprawdzający zgodność oryginałów i kopii ksiąg, zabierał głos nawet w kwestiach poniekąd marginalnych. W czasie tej samej wizytacji wypowiedział się przeciw stwierdzonemu doklejananiu luźnych arkuszy do wypełnionych do końca ksiąg metrykalnych, gdyż w jego opinii nie dało się tego pogodzić ze „znaczeniem i powagą aktów”¹⁰⁶. Najczęściej podczas wizytacji stwierdzano jednak braki w dokumentacji wewnętrznej. W wielu parafiach nie prowadzono np. księgi tematów kazań wprowadzonej obligatoryjnie w diecezji sandomierskiej. W niektórych parafiach wojna spowodowała straty w dokumentacji. W lipcu 1942 r. w Iłży biskup polecił wikariuszowi, aby w zastępstwie chorego proboszcza zebrał rozproszone wskutek wojny archiwum dziekańskie¹⁰⁷. Należy zaznaczyć, że wiele kancelarii działało zgodnie ze standardami, w niektórych zaś pojawiły się nawet pewne innowacje. W sierpniu 1943 r. w Przybysławicach bp Lorek z uznaniem odnotował prowadzenie przez proboszcza książki informacyjnej o stanie dusz. Inicjatywa duchownego spotkała się z zainteresowaniem, gdyż w jej wyniku powstała swoista kartoteka z opisem stanu moralnego i materialnego parafian, przydatna w duszpasterstwie¹⁰⁸.

Wizytacje stanowiły również źródło wielu informacji dotyczących sytuacji proboszczów i wikariuszy, organistów i pozostałej służby kościelnej a także stanu duszpasterstwa i życia religijnego. Odnotowano problemy mieszkaniowe kapłanów, niekiedy spowodowane działaniami wojennymi, innym razem zaś datujące się już na wcześniejsze czasy. W parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu po zajęciu plebanii przez Niemców księża wynajmowali mieszkania u parafian¹⁰⁹. W Mniszku nie było dla wikariusza miejsca na plebanii, zajmował więc wynajęty dom na wsi¹¹⁰. W Przedborzu zaś, zniszczonym w czasie działań wojennych, proboszcz przyjął do swojego mieszkania wikariusza i prefekta¹¹¹. Biskup kontrolował również uposażenie służby kościelnej, interesował się, czy proboszczowie wymagają pokwitowania odbioru wynagrodzenia na piśmie. Chodziło o zabezpieczenie pa-

¹⁰⁵ W parafiach funkcjonowała różnorodność rozwiązań w tym zakresie, np. w Chotczy unikat księgi stanu cywilnego sporządzał proboszcz, duplikat zaś przepisywał organista. Z kolei w Skotnikach Sandomierskich proboszcz prowadził zarówno unikat, jak i duplikat. ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 34–35, 261.

¹⁰⁶ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 622.

¹⁰⁷ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 102.

¹⁰⁸ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 242.

¹⁰⁹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 588.

¹¹⁰ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 620.

¹¹¹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 647.

rafii przed późniejszymi roszczeniami. W protokole z wizytacji parafii Łagów Opawski w lipcu 1941 r. znajduje się wzmianka, że podczas pobytu biskupa udało się pomyślnie usunąć nieporozumienia między proboszczem a organistą¹¹². Zazwyczaj tłem podobnych konfliktów były kwestie finansowe. W protokołach opisywano również stosunek ludności do Kościoła. Dość liczne są komentarze dotyczące obojętności religijnej (np. w Goźlicach), zaniedbań religijnych (plagą nazwano odkładanie chrztu dzieci na później w parafii Staszów, zwrócono też uwagę na niską frekwencję u spowiedzi wielkanocnej w niektórych parafiach)¹¹³. W odniesieniu do parafii Góry Wysokie w protokole podano, że jej stan religijno-moralny pozostawia wiele do życzenia, co było spowodowane działalnością radykalnych partii ludowych¹¹⁴. Dużą obojętność religijną parafian stwierdził wobec biskupa proboszcz nadwiślańskiej parafii Chotcza, znanej z wpływów lewicowych, gdzie nowy kościół, budowany już przez sześciu proboszczów, był zaledwie przykryty dachem, brakowało jeszcze sklepień i okien, stały tylko same mury¹¹⁵. W parafii Krępa zauważono słabo rozwiniętą praktykę przyjmowania Komunii św.¹¹⁶ Niekiedy jednak powodem niskiej frekwencji w Mszach niedzielnych był – jak podejrzewano – brak obuwia i ubrań¹¹⁷. Oczywiście podkreślano także pozytywne przejawy życia religijnego. Wizytacje były dla biskupa również źródłem obserwacji liturgicznych. Proboszcz parafii w Sołku został pouczony o obowiązku głoszenia kazań w niedziele i święta, co regularnie zaniedbywał, usprawiedliwiając się okolicznościami wojennymi¹¹⁸. W parafii Wiśniowa biskup obserwował Mszę św. odprawioną bez asysty ministranta¹¹⁹. Było to niezgodne z przepisami liturgicznymi, nie obyło się więc bez uwag w stosunku do proboszcza. Hierarcha zwracał również uwagę na poziom śpiewu liturgicznego. Po wizytacji w parafii Sienno we wrześniu 1942 r. bp Lorek pisał, że zauważył udział w śpiewie nieuszporów zaledwie kilku osób przebywających na chórze i brak zaangażowania ze strony pozostałych wiernych. Zaapelował więc do proboszcza o poprawę tej sytuacji, gdyby zaś zachęty okazały się nieskuteczne, sugerował pozwolenie na śpiew psalmów w języku polskim (śpiewano je wtedy po łacinie)¹²⁰.

¹¹² ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 666.

¹¹³ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 554, 556, 559.

¹¹⁴ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 578.

¹¹⁵ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 34–35. Po wojnie opinię o lewicowych wpływach w Chotczy ugruntowała książka Władysława Rogali *Chotcza walczy*, dotycząca potyczki stoczonej z Niemcami przez partyzantów z Armii Ludowej w 1944 r.

¹¹⁶ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 600–601. W parafii liczącej blisko 6 tys. wiernych rozdano w roku poprzedzającym wizytację zaledwie 12 tys. Komunii św.

¹¹⁷ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 99. Buty były towarem reglamentowanym, były też drogie. Przykładowo pod koniec 1941 r. w Radomiu kilogram chleba żytniego kosztował 7–8 zł, buty skórzane zaś 350 zł. Archiwum Państwowe w Radomiu, Akta miasta Radomia, sygn. 9394, k. 1–3.

¹¹⁸ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 104.

¹¹⁹ ADS, KDwS, sygn. W-5, k. 563–564.

¹²⁰ ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 149–150.

Zdarzało się jednak, że śpiew kościelny uzyskiwał pozytywną ocenę wizytującego parafię administratora diecezji¹²¹.

Warto zaznaczyć, że obserwacje dokonane przez bp. Lorka podczas wizytacji kanonicznych były powodem wydawania wielu szczegółowych zaleceń adresowanych do duchowieństwa diecezji sandomierskiej. Ich celem było wyeliminowanie zauważonych nieprawidłowości i uzyskanie poprawy sytuacji, zwłaszcza w dziedzinie duszpasterstwa, liturgii i estetyki obiektów sakralnych¹²².

Zakończenie

W latach II wojny światowej przeprowadzono wizytacje kanoniczne w ok. 100 parafiach diecezji sandomierskiej. Biorąc pod uwagę fakt, że w przededniu wojny diecezja liczyła 233 parafie (sześć kolejnych powstało już podczas okupacji), oznacza to, iż zdołano w tym czasie zwizytować niemal ich połowę. Są to wyliczenia przybliżone, oparte na protokołach wizytacyjnych zgromadzonych w archiwum diecezjalnym. Nie ma jednak całkowitej pewności, czy w każdym wypadku odpis protokołu z księgi wizytacji przesłano z parafii do kurii diecezjalnej, jak wówczas wymagano. Nawet jeśli występują braki w dokumentacji, nie wydaje się, aby ewentualna różnica w liczbach mogła zmienić te proporcje. Zważywszy na okoliczność, że niektóre parafie nie były wizytowane nawet przez 10 lat, objazd niemal połowy z nich podczas okupacji przy ograniczonych możliwościach komunikacyjnych był niewątpliwym osiągnięciem. Najwięcej wizytacji odbyło się latem i jesienią 1940 r. Ich celem było zapoznanie się z sytuacją poszczególnych parafii po wojnie obronnej 1939 r. Po zakończeniu walk wrześniowych drogą korespondencyjną docierały do kurii diecezjalnej raporty proboszczów. Bp Lorek dążył do osobistego zapoznania się z sytuacją na miejscu. Zamierzał też podnieść na duchu i zmobilizować duchowieństwo do wytrwałej pracy duszpasterskiej. Te tzw. wizytacje prywatne, pozbawione uroczystej oprawy, odbywane pośpiesznie, często bez udziału parafian, dostarczyły władzom diecezji podstawowych informacji o zniszczeniach wojennych oraz warunkach życia duchowieństwa i wiernych. Wprowadzenie w tym czasie przez kurię diecezjalną ograniczeń w ceremoniale wizytacyjnym było najprawdopodobniej skutkiem ogromnego wrażenia wywołanego przeprowadzeniem przez Niemców brutalnych pacyfikacji we wsiach powiatu koneckiego. W kolejnych latach liczba wizytacji zmalała, co było spowodowane trudnościami ze zdobyciem paliwa, problemami komunikacyjnymi, a pod koniec wojny także zbliżaniem się frontu i działalnością oddziałów partyzanckich.

¹²¹ Dotyczyło to np. parafii Suchedniów zwizytowanej 6 VI 1943 r. ADS, KDwS, sygn. W-6, k. 215.

¹²² J. Lorek, *Zarządzenie w sprawach kościelnych i duszpasterskich wydane w związku z przeprowadzoną wizytacją pasterską*, KDS 33 (1940), nr 5–8, s. 26–31; J. Lorek, *Użycie światła elektrycznego w kościołach i kaplicach*, KDS 33 (1940), nr 5–8, s. 31–32.

Niemcy nie utrudniali bp. Lorkowi wypełniania obowiązku wizytacyjnego, w każdym razie nie ma na to dowodów. Hierarcha nie dawał zresztą władzom okupacyjnym powodów do interwencji. Ograniczenie uroczystego przebiegu wizytacji, przestrzeganie zarządzeń porządkowych, głoszenie ściśle religijnych kazań i przemówień nie mogło w tych okolicznościach wzbudzać zastrzeżeń. Należy jednak pamiętać, że w tym samym czasie w diecezjach polskich znajdujących się na terenach włączonych do Rzeszy w większości miejsc w warunkach terroru nie było to możliwe. Wizytacje dowodziły również pewnej swobody życia religijnego w parafiach diecezji sandomierskiej. Ograniczenia administracyjne i policyjne nie wszędzie i nie w każdym czasie były jednakowe, nie egzekwowano ich także z równą surowością. Skutki były widoczne w dziedzinie duszpasterskiej i materialnej. W wielu parafiach po początkowych trudnościach ofiarność wiernych wróciła do stanu przedwojennego, niekiedy nawet go przewyższając. Czasem towarzyszył jej zauważalny wzrost praktyk religijnych. W innych zaś miejscach duchowni stale narzekali podczas spotkań z biskupem na problemy finansowe i obojętność religijną swoich parafian. Z tego, co stwierdzono, nie należy jednak wyciągać wniosku, że życie religijne w diecezji toczyło się rytmem przedwojennym. Można bowiem stworzyć długą listę przejawów niemieckiego terroru w diecezji sandomierskiej. Znajdą się na niej aresztowania księży, egzekucje, zsyłki do obozów koncentracyjnych, łapanki przy kościołach. W protokołach wizytacyjnych perspektywa ta jest jednak niemal zupełnie nieobecna. Obraz okupacji jest więc dużo bardziej złożony, niż często się go prezentuje, i nie można go zamknąć wyłącznie w ramach realizowanej przez Niemców polityki terroru. W toku wizytacji kanonicznych zarejestrowano bowiem bieg życia kościelnego w tamtym czasie z perspektywy oddolnej. Jest to perspektywa wciąż niewystarczająco obecna w badaniach nad funkcjonowaniem Kościoła w warunkach okupacji niemieckiej.

Aneks

Wykaz wizytacji kanonicznych przeprowadzonych w diecezji sandomierskiej w okresie II wojny światowej

Rok	Wizytowane parafie
1940	Osiek (1 VII), Niekrasów (1 VII), Sobótka (4 VII), Jankowice Sandomierskie (4 VII), Kamienna: św. Józefa (10 VII), Szydłowiec (10 VII), Chlewiska (10 VII), Drzewica (11 VII), Gielniów (11 VII), Odrzywół (11 VII), Końskie (11 VII), Klimontów (20 VII), Goźlice (20 VII), Staszów (23 VII), Raków (23 VII), Wiśniowa (23 VII), Bidziny (17 VIII), Przybysławice (17 VIII), Góry Wysokie (6 IX), Samborzec (15 IX), Radom: św. Teresy od Dzieciątka Jezus (6 X), Sulejów (7 X), Dąbrowa nad Czarną (7 X), Wielka Wola (7 X), Bedlno (7 X), Wójcin (8 X), Skórkowice (8 X), Żarnów (8 X), Koprzywnica (27 X), Krzyżanowice (2 XI), Alojzów (2 XI), Radom: Opieki NMP (2 XI), Wyśmierzyce (4 XI), Wąchock (7 XII), Mniszek (9 XII), Wieniawa (9 XII), Wierzbica (9 XII)
1941	Obrazów (20 II), Malice (1 VI), Ruszków (2 VI), Kazanów Konecki (13 VI), Przedbórz (13–14 VI), Bałtów (22 VI), Kurozwęki (29–30 VI), Jankowice Sandomierskie (6 VII), Łagów Opatowski (13 VII), Raków (14 VII), Starachowice (20 VII), Pawłów (20 VII), Wysoka (28 VII), Ciepeliów (9–10 VIII), Krępa (10 VIII), Brzeźnica (18 VIII?), Ożarów (31 VIII), Lasocin (1 IX), Opoczno (6 IX?), Petrykozy (7 IX?), Jastrząb (9 IX), Starachowice (Wierzbnik): Trójcy Świętej (13–14 IX), Chybice (15 IX), Chlewiska (21 IX)
1942	Radom: Najświętszego Serca Jezusowego (16 V), Baćkowice (24 V), Chotcza (30–31 V), Ostrowiec: Najświętszego Serca Jezusowego (13–14 VI), Denków (14 VI), Bodzechów (15 VI?), Iwaniska (20 VI), Niemirów (21–22 VI), Ptkanów (28 VI), Łukawa (28 VI), Momina (2–4 VII), Obrazów (5 VII), Grzegorzowice (7 VII?), Skrzynno (11 VII?), Wieniawa (12 VII), Mniszek (12–13 VII?), Iłża (18 VII), Ostrowiec: św. Michała Archanioła (21 VIII), Radoszyce (29 VIII), Opoczno (2 IX), Sołek (3–4 IX), Białaczów (6 IX), Sienno (12–14 IX), Rozniszew (14–15 IX)
1943	Suchedniów (6 VI), Kamienna: Najświętszego Serca Jezusowego (12–13 VI), Kamienna: św. Józefa (13–15 VI), Wszechświęte (11 VII), Wierzbica (31 VII–1 VIII), Przybysławice (8 VIII), Mydłów (15 VIII)
1944	Góry Wysokie (1–2 VII), Staszów (15 VII), Rytwiany (17 VII)

Źródło: ADS, KDwS, sygn. W-5, W-6, passim; sygn. B-26, s. 128. Znakiem zapytania oznaczono wizytacje wzmiankowane w korespondencji. W pozostałych wypadkach źródłem informacji były protokoły wizytacyjne.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezji Sandomierskiej Kurii Diecezjalna w Sandomierzu

- Akta Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu 1918–1963, sygn. O-128/1.
Akta wizytacji pasterskich 1930–1941, sygn. W-5.
Akta wizytacji pasterskich 1942–1951, sygn. W-6.
Korespondencja z władzami okupacyjnymi 1939–1945, sygn. O-206.
Księga czynności biskupich bp. Jana Lorka, sygn. B-26.

Archiwum Państwowe w Radomiu

- Akta miasta Radomia, sygn. 9394.

Źródła drukowane

- Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. 4, *Lateran V, Trydent, Watykan I (1511–1870)*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005.
- Lorek J., *Odezwa do duchowieństwa*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 34 (1941), nr 4, s. 45–47.
- Lorek J., *Rozporządzenie w sprawie katechizacji wiernych*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 35 (1942), nr 2–10, s. 22–23.
- Lorek J., *Użycie światła elektrycznego w kościołach i kaplicach*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 33 (1940), nr 5–8, s. 31–32.
- Lorek J., *W sprawie przygotowania do Sakramentu Bierzmowania*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 34 (1941), nr 2, s. 22.
- Lorek J., *Wykaz parafii, w których będzie udzielane Bierzmowanie*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 35 (1942), nr 1, s. 8.
- Lorek J., *Wykaz parafii, w których odbędzie się Bierzmowanie*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 34 (1941), nr 1, s. 9.
- Lorek J., *Zarządzenie w sprawach kościelnych i duszpasterskich wydane w związku z przeprowadzoną wizytacją pasterską*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 33 (1940), nr 5–8, s. 26–31.
- Prima Synodus Dioecisana Sandomiriensis sub Excellentissimo ac Reverendissimo Domino Domino Mariano Ryx Episcopo Sandomiriensi Sandomiriae in Ecclesia Cathedrali Nativitatis B.M.V. A.D. MCMXXIII diebus 3, 4 et 5 Julii celebrata*, Sandomiriae 1923.

Opracowania

Dolata B., *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1971.

Fijałkowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.

Gapys J., *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003.

Gocel T., *Duszpasterstwo w diecezji kieleckiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, Kielce 2012.

Grabowski I., *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927.

Hamryszczak A., *Canonical visitations as a historical source*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 105 (2016), s. 53–62.

Jankowski A., *Pacyfikacje i terror na wsi na Kielecczyźnie 1939–1945*, „Rocznik Świętokrzyski” 15 (1989), s. 11–27.

Kowalik S., *Diecezja sandomierska w latach II wojny światowej 1939–1945*, w: *Straty w obiektach sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej*, red. P. Tylec, Kielce 2024, s. 61–143.

Krupecka M., *Życie religijno-społeczne pod okupacją niemiecką i radziecką*, w: *W matni. Kościół na ziemiach polskich w latach II wojny światowej*, red. B. Noszczak, Warszawa 2011, s. 7–76.

Lang W., *Udział I armii WP w obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego 9.8.–12.9.1944 r.* Cz. I, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 7 (1962), nr 1, s. 3–44.

Pawlak G., *Epizod wojennej biografii Jana Parandowskiego. Majątek Planta pod Opatowem*, „Napis” 26 (2020), s. 96–112.

Pęski A. [Ks. A. P.], *Wizyta kościelna*, w: *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, wyd. M. Nowodworski, t. 31, Płock 1911, s. 534–538.

Stanaszek B., Nowakowski R., Tylec P., *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, t. 3, M–R, Sandomierz 2017.

Stanaszek B., Nowakowski R., Tylec P., *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, t. 4, S–Ż, Sandomierz 2019.

Stanaszek B., *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004.

Sziling J., *Kościół chrześcijański w polityce niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, Toruń 1988.

Śmigiel K., *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939–1945*, Lublin 1979.

Tomczyk C., *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1978.

Walewander E., *Diecezja lubelska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 347–379.

Wysocki J., *Archidiecezja warszawska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 271–346.

X. A. F., *Wizyta kościelna*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, oprac. S. Gall, t. 41–42, Warszawa 1915, s. 349.